

O SZTUCZNOŚCI I NATURALNOŚCI

(Artykuł z „Brydża” z roku 2002)

Od ładnych kilku lat można zaobserwować w Polsce odrodzenie naturalnego stylu licytacji. Po długim okresie fascynacji relayami, pytaniami i tego typu sztucznymi licytacjami wśród czołówki pojawił się wyraźny trend ku wyrozumowanej licytacji naturalnej. Początek tego to okres sukcesów pary Martens - Przybora, które były najlepszą reklamą dla stosowanego przez nich systemu, a właściwie należałoby powiedzieć, stylu licytacji naturalnej. Opublikowanie tego systemu w roku bodajże 1982 przybliżyło szerszej rzeszy brydżystów system, stosowany wcześniej głównie na terenie tradycyjnie już konserwatywnej Galicji, znany pod nazwą „Strefy”.

Minęło 20 lat, „Strefa” zyskała prawo obywatelstwa w całym kraju. Dzisiejsza jej wersja w wersji wyczynowej znacznie różni się od tego, co powszechnie uważa się za system naturalny. Naturalna baza otwarcia wsparta jest wieloma ustaleniami dotyczącymi sekwencji środkowych. Jednak styl jest oparty na żelaznej logice wnioskowania.

W ostatnim okresie w rozgrywkach kadrowych i ligowych napotkałem kilka rozdań, na których można doskonale pokazać przewagi naturalnego stylu licytacji i logiki, bazującej na dwustronnej wymianie informacji. Oto one:

	♠ D875		
	♥ 10754		
	♦ K87		
	♣ D3		
♠ 10632			♠ AKW94
♥ W3			♥ 8
♦ W1043			♦ D652
♣ KW5			♣ 962
	♠ -		
	♥ AKD962		
	♦ A9		
	♣ A10874		

Obie po partii, rozdawał E.

W akcji jedna z czołowych par, grających „Strefą”:

W	N	E	S
	Kujawa		Olech
		pas	1♥
pas	2♥	2♠	3♣
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♦	pas	6♥
pas...			

Popatrzmy, jak rosła karta Olecha po każdej odzywce partnera. Po podniesieniu do 2♥, ręka zaczęła być interesująca. Poszedł on słuszną drogą – 3♠ byłoby enigmatyczne; 3♣, będące zasadniczo inwitem do końcówki, uzależniającym jej zalicytowanie od uzupełnienia treflowego, miało na celu w rzeczywistości sprawdzenie możliwości szlemikowych. 4♥ Kujawy obiecywało coś lepszego w treflach niż trzy blotki i szlemik był już blisko. Cue bid 4♠ wyjaśnił intencje Olecha. Gdy Kujawa pominął cue bid treflowy, szlem został wykluczony i 6cc zakończyło licytację.

Rozdanie to pochodzi z rozgrywek Kadry Narodowej. Na 16 stołów, szlemik został osiągnięty jedynie na siedmiu.

Dla porównania podam licytację jednej z par kadrowych, która utknęła w końcówce, pomimo, że S zakwalifikował swoją rękę do Acola:

W	N	E	S
		pas	2♣
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♥	pas	3♠
pas	4♦	pas	4♥
pas...			

Również Wspólny Język w tym rozdaniu byłby w kłopotach:

W	N	E	S
		pas	1♣
pas	1♥	1♠	?

już w tym momencie pojawia się problem. Wydaje się, że najlepszym wyjściem jest Splinter 3♠. N na pewno zalicytuje negatywne 4♥. I co dalej?

			3♠
pas	4♥	pas	?

Nawet jeżeli S da jeszcze krok do przodu i powie 4♠, N 5♦ i nadal S nie ma przesłanek co do koloru treflowego – na pewno jest w nim do oddania co najmniej jedna lewa.

Podobnie będzie jeżeli S zdecyduje się na odwrotkę.

Rozdanie to dobrze ilustruje problemy, jakie występują, jeżeli na silne sztuczne otwarcie (1♣ lub 2♣) decydujemy się z ręką dwukolorową.

Drugie rozdanie pochodzi z rozgrywek I ligi:

♠ K106			
♥ K982			
♦ DW1073			
♣ 3			
♠ W72	N	♠ AD8	
♥ 5	W	♥ AW1074	
♦ AK98	E	♦ 2	
♣ W8642	S	♣ AKD7	
♠ 9543			
♥ D63			
♦ 654			
♣ 1095			

Tutaj też tylko siedem par WE z szesnastu doszło do szlemika. A wydaje się, że po naturalnym początku:

WE po partii, rozdawał E.

W	N	E	S
		1♥	pas
1BA	pas	3♣	pas
4♣			

problem jest tylko jeden - szlem czy szlemik. Oto dalszy ciąg:

	pas	4♦	pas
4♥	pas	4BA	pas
5♣	pas	5♦	pas
5♥	pas	6♣	pas...

Tutaj też potrzeba kilka słów komentarza. W zasadzie 4♥ powinno być cue bitem honorowym (pierwszy cue bid do koloru partnera 5+ nie powinien być krótkościowy). Jednak W, po 4♦ partnera nie ma innej sensownej odzywki. Odzywka taką powinno być 4BA - powinien to być zastępczy cue bid karowy bez cue bidu w kolorach starszych. Ale to już wyższy stopień wtajemniczenia w licytacji. Takie „cue bity ogólne” na razie jeszcze w Polsce się nie przyjęły. Po Blackwoodzie pokazujemy jedną wartość, a po pytaniu o króla, króla karo należy po prostu ukryć - trafia on do wskazanej wcześniej cue bitem krótkości u partnera i jest mało przydatny. Po wskazaniu jednego króla, partner może podejrzewać, że jest to król kier i dążyć do szlema. W szlemie wyładowali tu Kujawa - Olech. Los im sprzyjał i szlem „poszedł”.

Dla odmiany podam dwie autentyczne sekwencje par grających Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
		1♣	pas
1♦	pas	2♥	pas
3♣	pas	4♦ ¹⁾	pas
5♣	pas...		

¹⁾Splinter

Trudno wskazać tu winnego, a na szlemika nie było szans.

W	N	E	S
		1♣	pas
1♦	ktr.	rktr.	pas...

Rozgrywający wziął co prawda dwie nadržóbki, ale nie zrekompensowało to premii za szlemika. N dał lekko naciągniętą kontrę wywoławczą na starsze, E zrekontrował wskazując siłę, a W uznał, że jest to szczyt jego marzeń.

I jeszcze jedno rozdanie z I ligi:

♠ AK865	N	♠ 10974
♥ -	W E	♥ W32
♦ K2	S	♦ AW1032
♣ AW10982		♣ 3

WE po partii, rozdawał N:

W	N	E	S
Poletyło		Wójcicki	
	pas	pas	pas
1♠	2♥	3♠	pas
3BA	pas	4♣	4♥
5♣	pas	5♦	pas
5BA	pas	6♠	pas...

I tu kilka komentarzy - 3♠ było blokujące, z fitem czterokartowym, ale nie mogło być z kompletną „plażą” - obaj przeciwnicy byli po pasie i zbyt ostry blok byłby bez sensu. 3BA - pytanie o krótkość (tu widać wagę ustaleń, dotyczących sekwencji środkowych), 4♣ wskazało krótkość, 5♣ było cue bitem, ale też wskazywało wist w razie obrony przeciwników. Po 5kk W miał tylko problem - szlem, czy szlemik! Odpowiedź na atutową, wskazująca brak damy i brak nadwyżki w długości ostudziła zapędy W. Gdyby padła odpowiedź 6♣, wskazująca pięć blotek pik, W mógłby pokusić się o szlema.

W tym rozdaniu też wartość karty W rosła z każdą odzywką partnera. Już po 3♠, szlemik był blisko. 4♣ jeszcze bardziej go przybliżyło, a 5♦ uczyniło prawdopodobnym nawet szlema.

W kolejnym rozdaniu z tegorocznych rozgrywek ligowych chodziło dla odmiany o to, aby nie zagrać szlemika. Powstrzymać się zdołały tylko trzy pary z szesnastu:

♠ AD76	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K10852
		N									
W			E								
		S									
♥ AW653	♥ K82										
♦ W94	♦ K103										
♣ D	♣ AK										

Początek na pewno wszędzie był taki sam:

W	E
1♥	1♠
2♠	

Teraz, na pewno wielu pierwszoligowców, zadowolonych, że gra ze swojej ręki włączało już „Amerykę” i po odpowiedzi dwoma asami goliło szóstkę. Dama kier była u N i bez jednej.

Niektórzy uruchamiali systemy:

2BA (pytanie)

3♣(krótkość)

w tym momencie np. Chmurski już zrezygnował ze szlemika, licytując 4♠. Chyba przedwcześnie, bo partner dalej może mieć ♠ADxx ♥ADxxx ♦xxx ♣x i szlemik jest blisko 80-procentowy. Osobiście sympatyzuję z licytacją, jaka odbyła się u nas na stole:

W	E
Wójcicki	Poletyło
1♥	1♠
2♠	2BA
3♣	3♦
3BA	4♠
pas	

Jacek po 3♣ nie zrezygnował jeszcze ze szlemika; zalicytował 3♦, które, przesądzając końcówkę, do niczego jeszcze nie zobowiązuje. Po 3BA, wskazujących niezłą kartę (oczywiście w ramach podniesienia do 2♠), ale bez dobrych kierów (dobrych, tzn. z dwoma starszymi figurami), szlemik zrobił się iluzoryczny. Pytanie - czy na 3BA mogłem mieć kartę

typu: ♠ADxx ♥DWxxx ♦Axx ♣x - ze względu na jej urodę powinno się chyba po 3♦ licytować z nią 4♦.

Chciałem, pokazując te przykłady, zachęcić wszystkich do włożenia pewnej pracy w przedyskutowanie z partnerem dalszych sekwencji w najbardziej typowych sekwencjach naturalnych - po uzgodnieniu koloru, po poszukiwaniu uzupełnienia, itd. To jest właściwa droga rozwoju, a nie udziwnianie ustaleń, dotyczących otwarć, odpowiedzi, itp.

Marek Wójcicki